Rok 5. Nr. 299

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie . . . . . 2.20 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie . . . . . 2.30 zł.
W agencjach miesięcznie . . . . . 2.30 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem . . . . . 2.53 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 032

Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice. Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skrytk. poczt. 33

Chojnice, piątek 25 grudnia 1925 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt. lub jego miejsca 10 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-łam 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

W dzień Bożego Narodzenia.

I znów nadeszły święta Bożego Narodzenia, święta najuroczystsze i najradośniejsze.

Uroczystość przyjścia na świat Zbawiciela nastraja radością, przepełnia weselem i wnosi nastrój błogi, niespotykany przy innych świętach dorocznych.

Zwłaszcza w Polsce Boże Narodzenie od wieków całych stało się świętem, którego z utęsknieniem oczekują wszyscy, zarówno starzy jak i młodzi.

Ze wszystkich narodów, właśnie w narodzie polskim uroczystość Narodzenia Chrystusa Pana zachowała czarowny urok, wznosząc hymny dziękczynne ku Bogu.

W świętą noc grudniową dzwony kościołów przypominają nam uroczystą chwilę Narodzenia Chrystusa — przyjście na świat Zbawiciela.

Stoimy dziś znów u żłóbka Narodzonego Dzieciątka Jezus i z wierzących piersi płynie modlitwa dziękczynna za Cud i Łaskę Zbawienia.

Ci zaś, którym życie ciernie pod stopy rzuca i krzyże wtłacza na ramiona, znajdą choć chwilę pociechy.

Nasz naród polski stał zawsze i dziś stoi twardo Wiarą i Nadzieją i właśnie dzięki Wierze w Sprawiedliwość Bożą znalazł w sobie potęgę do Wyzwolenia.

Jakkolwiek po latach zwycięstwa i chwały, dzisiejsze nasze położenie polityczne i gospodarcze nie przedstawia się w świetle różanem, to jednak cały naród polski z pokorą spogląda w zwyż, gdzie u Tronu Boga, w Dzień Narodzenia — Królowa Korony Polskiej ofiaruje Boże Dziecię Swoje po raz 1925 na Zbawienie Świata i rozpali w Sobie tę Miłość, co prochy z martwych obudza i na ołtarzu idei naka zuje złożyć wszystko, co najdroższe.

Gwiazdka!.. Wigilja! Radosne to słowa. Dzień wigilijny to święto pokoju, miłości i zgody.

W dniu tym, mówiąc słowy poety, serca nasze, jeśli coś mają przebaczyć — przebaczą, jeśli o czem zapomnieć — zapomną, aby się zespolić w serdecznym bratnim uścisku.

Boże Narodzenie! Jaka pełnia miłości i zlitowania Bożego mieści się w tych słowach, jak wzniosłe i pocieszające prawdy one nam przypominają. Sercu ludzkiemu, znękanemu trudem codziennym, przynoszą one pokój jako dar Nowonarodzonego Dzieciątka.

Oby Bóg Najwyższy wszystkim naszym Czytelniczkom i Czytelnikom udzielił jak najwięcej tego szczęścia, wesela i pokoju, aby miłość, zgoda i jedność napełniły serca wszystkich, aby w święto Bożego Narodzenia zapomnieli o szarzyźnie życia codziennego i kłopotach codziennych, i ażeby w wieczór wigilijny zaśpiewali wesoło:

Chwała na wysokości, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli!

* * *

KOLENDA.

Niedobrze, niedobrze się dzieje w mgłach
w dżdżach zimy!
Myśl mamy złą, markotną, niemrawą, stroskaną,
Lecz dziś, gdy gwiazdka błysła, w głos
zgodnie nucimy:
Oj, siano! Oj siano!
Niedobrze jest, niedobrze! Brud, błoto, ulewa...
Patrzymy, co się dzieje, i w lęku truchlejem.
Lecz uparta nadzieja dziś w duszy nam śpiewa:
Betlejem!! Betlejem!!
Noc dzisiaj się przesila, noc najdłuższa w roku!
Może się też przesili męka, co nas nęka?
Zawodzim co sił w płucach, z dzikim ogniem
w oku:
Stajenka!!! Stajenka!!!
Wybacz dzieciątko drogie, najmilsze z dziatek!
Grzesznişmy! Wszyscy winni! Aleśmy nie zwierzę!
Duszę tobie oddajem, jak mienia ostatek.
Pasterze, pasterze!
Mędrcy ć przynieśli mirrę, złoto i kadzidło,
A my, od wilków gorsi? Nie damyż nic tobie?
Czyliśmy to podlejsi i gorsi, niż bydło:
Wół z osłem przy żłobie?
Czy gorsiśmy, niż wszystkie pogany, celniki,
Judasz, faryzeusze i jawnogrzesznica?
— Dziwię się, że Ci proszą, za nami — grzeszniki,
Józef i Dziewica!
Pokaż no, Panie Jezu, żeś Pan nad Panami!
Żeś darmo się nie rodził, żeś tu nie przybłęda!
Czy chcemy, czy nie chcemy, zrób porządek
z nami! —
Kolenda! Kolenda!

Leopold Staff.

Wł. Reymont.

Na pasterce.

Kościół był do cna zapchany, aż do tego ostatniego miejsca w kruchcie, że którzy byli ostatni, to już na mrozie pod drzwiami pacierze mówili. Ksiądz wyszedł ze mszą pierwszą, organy zagrały, a naród się zakołysał, pochylił i na kolana padł przed majestatem Pańskim.

I już cicho było, nikt nie śpiewał, a modlił się każdy, wpatrzony w księdza i w tę świeczkę, co płonęła wysoko nad ołtarzem, organy huczały przyciszona, a tak tkliwą nutą, że mróz szedł przez kości. Czasem ksiądz się odwrócił, rozkładał ręce, powiadał w głos łacińskie święte słowo, to ramiona wyciągał ramiona, wzdychał głęboko, pochylał się w skrusze pobożnej, bił się w piersi i modlił żarliwie.

Potem zaś, gdy się msza skończyła, ksiądz wszedł na ambonę i prawił długo, nauczał o tym dniu świętym, przestrzegał przed złem, gromił rękoma, wytrząchał i grzmiał tem słowem palącem, że jaki taki westchnął ciężko, kto się bił w piersi, kto się w sumieniu z win kajał, kto się zamedytował, któren znów co miętszy, a kobiety zwłaszcza, płakały, bo ksiądz mówił gorąco, a tak mądrze, że każdemu to szło prosto do serca i do rozumu; juści, że tym ino, co słuchali, bo wielu było takich, których śpik zmorzył z gorąca.

A dopiero przed drugą mszą kiej już naród skruszał nieco modlenłem się, huknęły znowu organy i ksiądz zaśpiewał:

„W żłobie leży, któż pobieży..."

Naród się zakołysał, powstał z klęczek, wraz też pochwycił nutę i pełnemi piersiami, a z mocą ryknął pełnym głosem

„Kolędować małemu!"

Zatrzęsły się drzewa i zadygotały światła od tej serdecznej wichury głosów. I już tak się zwarli duszami, wiarą i głosami, że jakby jeden głos śpiewał i bił pięścią ogromną, ze wszystkich serc rwącą aż po to święte nóżeczki Dzieciątka.

Szczęśliwych i Wesołych Świąt

życzymy z głębi serca wszystkim Czytelniczkom i Czytelnikom oraz Korespondentom, Przyjaciołom i Zwolennikom pisma naszego.

Redakcja „Dziennika Pomorskiego".

Sprawy polskie.

Demonstracja komunistyczna w sądzie apelacyjnym.

Podczas rozprawy w sądzie apelacyjnym w Warszawie urządzona została demonstracja komunistyczna pod osłoną nietykalności poselskiej posła Wojewódzkiego, członka Niezależnej Partji Chłopskiej.

A mianowicie — sąd rozpatrywał karę sowieckiego posła komunistycznego Łańcuckiego, odsiadającego trzechletnie więzienie za działalność wywrotową, należenie do partji komunistycznej i agitacje na szkodę państwa.

Sąd apelacyjny zatwierdził obydwa wyroki w całej rozciągłości.

W czasie wyprowadzania posła Łańcuckiego z ławy oskarżonych po rozprawie — wśród publiczności podniósł się nagle poseł Wojewódzki i krzyknął: „poseł Łańcucki — niech żyje!"

Natychmiast przy pośle Wojewódzkim stanął komisarz i chciał go aresztować, jednak poseł Wojewódzki wylegitymował się poselską legitymacją, wtenczas komisarz ograniczył się do zanotowania tego faktu i zajścia.

Wznowienie czynności Banku dla Handlu i Przemysłu.

Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie, którego oddział istnieje też w Chojnicach, jest na drodze ku wznowieniu normalnych interesów bankowych.

Bank dla Handlu i Przemysłu, który od końca września stał pod nadzorem sądowym, niebawem — najprawdopodobniej w początkach stycznia 1926 r. — wznowi swą zwykłą czynność.

Poprzedzi ją oczywiście zniesienie nadzoru i odpowiednia uchwała akcjonarjuszów, wybór zarządu wzgl. rady nadzorczej itd.

Litwa katuje więźniów polskich.

Z Kowna donoszą: Poseł frakcji polskiej Buczyński wniósł do sejmu kowieńskiego interpelację w sprawie niesłychanego katowania więźniów Polaków oraz zachowania się policji litewskiej wobec ludności cywilnej i stosowania względem niej teroru.

„Dzień Kowieński" zamieścił opis katowania nauczyciela domowego, Bogdanowicza, tylko za to, że uczył w domu p. Jurewicza w Mończunach gminy Żosielskiej, 4 grudnia br. został aresztowany i okrutnie skatowany na posterunku policji.

Kazano mu zdjąć obuwie i laską bito po podeszwie, aż laska pękła.

Poczem policjanci zaczęli zbitego kopać nogami, rwać za włosy, bić po nogach stemplem od karabinu, aż zemdlał.

Po pewnym czasie p. Bogdanowicz powrócił do przytomności i poprosił o wodę. Otrzymał odpowiedź, że mogą mu dać nafty.

Wł. Grabski delegatem Polski do Ligi Narodów.

W kołach politycznych obiega wiadomość, że na delegata ekonomicznego Rzeczypospolitej Polskiej wysuwany jest do Ligi Narodów były premjer i minister skarbu p. Władysław Grabski.

Nowe kredyty dla bezrobotnych.

Ministerstwo Skarbu wyasygnowało do dyspozycji dyrekcji Funduszu Bezrobocia półtora miljona zł. w celu powiększenia zasiłków pieniężnych dla bezrobotnych w grudniu.

Niezależnie od tej sumy Ministerstwo Pracy przekazało poszczególnym samorządom około miljona zł. na zasiłki dla bezrobotnych. Z sumy tej przyznano dla Zawiercia 40.000 zł.

Parcelacja na Pomorzu i w Poznańskiem.

W ministerjum rolnictwa odbyła się konferencja w sprawie ustalenia trybu i terminu przekazywania majątków państwowych ministerstwu reform rolnych w związku z ogólnym planem parcelacyjnym na najbliższe lata. W szczególności uwzględniono parcelację woj. poznańskiego i pomorskiego. W konferencji, oprócz dwóch ministrów, wzięli udział wojewoda pomorski Wachowiak i poznański Bniński.

Dalszy spadek dolara.

Dnia 23 w obrotach prywatnych płacono za 1 dolara 8,50 do 8,60 zł. Tendencja nadal zniżkowa.

W Gdańsku płacono za 100 złotych 59 guldenów. Przekaz na Warszawę w dolarach 8,50—8,75 złotych.

Nazwisko Piłsudski hasłem komunistów.

Na ulicach Warszawy odbyła się manifestacja bezrobotnych. Na czele tłumu niesiono transparent z następującym napisem: „Niech żyje Piłsudski, jedyny obrońca uciemiężonych robotników!"

Sprawy polityczne.

Klęska bezrobocia w Niemczech.

Według raportu, ogłoszoego przez 25 związków zawodowych grupujących około 3 milj. 250 tys. robotników, położenie na niemieckim rynku pracy pogorszyło się bardzo znacznie. Liczba bezrobotnych w początku grudnia wynosiła około 10 proc. członków związków zawodowych, nie licząc tych, którzy w tym czasie pracowali tylko kilka dni w tygodniu. Liczba bezrobotnych w listopadzie w porównaniu z październikiem wykazuje wzrost o 50 proc. Obecnie obliczają, że w całych Niemczech znajduje się półtora milj. bezrobotnych.

Parlament austrjacki będzie rozwiązany?

Gazeta wiedeńska „Der Morgen" i inne pisma poniedziałkowe donoszą, że w związku z ostatniemi postulatami socjalnych demokratów, domagających się przedewszystkiem utrzymania ustawy o ochronie lokatorów, którą chce znieść partja chrześcijańsko-społeczna, dojdzie do rozwiązania parlamentu austrjackiego i rozpisania nowych wyborów.

Burze we Francji.

Nad całą Francją szaleją silne burze. Przewody telegraficzne i telefoniczne są po większej części zniszczone, a szkody wyrządzone przez burze ogromne. Ruch okrętowy uniemożliwiony. Przy St. Nazaire osiadł na piasku parowiec angielski. W Le Havre spadający komin zabił sześcioletnie dziecko. W Tours wywróciła się ściana, zabijając jednego robotnika kalecząc 3 innych.

Wrzenie wśród tatarów sowieckich.

Według wiadomości z Krymu wśród tamtejszych tatarów daje się zauważyć ruch skierowany przeciw bolszewickiemu regimentowi. Oddziały tatarów tzw. zieloni napadają na urzędy sowieckie, które grabią i palą, mordując dostojników komunistycznych. W Sewastopolu i Bakczysaraju władze komunistyczne aresztowały kilkunastu tatarów, których trzymają i rozstrzelają jako zakładników w razie gdyby wypadki akcji przeciwbolszewickiej powtórzyły się jeszcze.

Wiadomości kościelne.

Wrocław.

Ksiądz katolicki, zaprzaniec polski dr. Nieborowski wydawał na Śląsku pismo nacjonalistyczne „Schlesische Volkswacht", która niesłychanie zajadle występowała przeciwko Polakom. Donoszą obecnie z Wrocławia, że Kardynał Bertram zakazał ks. Nieborowskiemu wydawania tego pisma.

Rzym.

„Tribuna" donosi, że Ojciec św. zwoła w r. 1926 sobór ekumeniczny, którego obrady przerwane zostały w r. 1880 po wkroczeniu wojsk włoskich do Rzymu. W soborze ma wziąć udział około 2 tys. biskupów, a liczba uczestników, włączając prałatów, teologów i znawców prawa kościelnego, wyniesie około 5 tys. uczestników.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 24 grudnia 1925 r.

Dziś: 24. 12. 25.	Adamа i Ewy. Słońca wschód 8.12 zachód 3.47 Księżyca wschód 1.13 zachód 1.34
Jutro: 25. 12. 25.	Boże Narodzenie. Słońca wschód 8,13 zachód 3.48 Księżyca wschód 1.35 zachód 2.48
Pojutrze: 26. 12 25.	Szczepana I. męcz. Słońca wschód 8.13 zachód 3.48 Księżyca wschód 1.59 zachód 4. 0
niedziela: 27. 12. 25.	Jana ap. ewang. Słońca wschód 8.13 zachód 3.49 Księżyca wschód 2.27 zachód 5. 0
poniedziałek: 28. 12. 25.	Młodzianków. Słońca wschód 8.13 zachód 3.50 Księżyca wschód 3. 0 zachód 6.17

— **Z powodu świąt Bożego Narodzenia** następny numer „Dziennika Pomorskiego" wyjdzie w poniedziałek na wtorek.

— **Obchód wigilijny** urządził wczoraj wieczorem Związek Handlowców w lokalu p. Czarnieckiego. Przemawiali pp.: Rydzkowski i Werne-Wojtycha. Obszerniejsze sprawozdanie dla braku miejsca zamieścimy w następnym numerze.

— **Cziczerin w Chojnicach.** Wczorajszej nocy przejeżdżał przez Chojnice minister spraw zagranicznych Rosji bolszewickiej Cziczerin. Na dworcu powitał go poseł sowiecki w Warszawie p. Wojkow wraz ze swym sekretarzem. Z Tczewa odjechał Cziczerin pociągiem pospiesznym w kierunku Królewiec-Ryga-Kowno, zaś Wojkow wraz z swym sekretarzem odjechał pociągiem pospiesznym do Warszawy.

— **Tytoń podrożeje.** Z dniem 1 stycznia 1926 roku, państwowy monopol tytoniowy przystąpi do rewizji cen papierosów, tytoniu i cygar. Ceny obecne kalkulowane są przy kursie dolara 5.18, co przynosi skarbowi wielkie straty. Oczekiwać więc należy zwyżki wyrobów tytoniowych po Nowym Roku.

— **Najkrótsze dni.** Onegdaj i wczoraj mieliśmy najkrótsze dni w roku. W poniedziałek było tak zwane wielkie przesilenie zimowe czyli zrównanie dnia z nocą. W rzeczywistości nie było to jednak dokładne zrównanie, gdyż dzień zaczynał się o 7.26, a kończył się o 3.15 czyli trwał niespełna 8 godzin, podczas gdy „ciemno" było przez z górą 15 godzin. Od wczoraj zaczęło dnia nieco przybywać. To przybywanie dnia aż do 10 stycznia jest jednak nieznaczne i polega na opóźnieniu chwili zachodu słońca, dopiero od 10 stycznia dni zyskiwać będą więcej z obu końców po 2 minuty, czyli razem 4 minuty dziennie w przecięciu. „Na Nowy rok — powiada przysłowie — przybywa dnia na zajęczy skok".

— **Urząd skarbowy** zawiadamia, iż w myśl reskryptu Ministra Skarbu z 18. 12. 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 124 poz. 888/25):

a) sprzedaż walut jest dozwolona tylko Bankom Dewizowym, które mogą sprzedawać waluty pomiędzy sobą, zaś innym osobom wyłącznie na udowodnione cele gospodarcze,

b) handel walutami jest wzbroniony osobom fizycznym i prawnym nie posiadającym praw banku dewizowego.

— **Mąka dla kolejarzy.** W Min. Spraw Wewn. rozpoczęły się narady z udziałem przedstawicieli Min. Skarbu i Kolei w sprawie zaopatrzenia kolejarzy w mąkę. Rząd pośredniczy między młynarzami i kolejarzami z jednej strony w celu niezwłocznego zaopatrzenia pracowników kolejowych w mąkę, z drugiej zaś w celu zatrudnienia młynów, uskarżających się na zastój w tej gałęzi przemysłu. Kolejarze otrzymać mają mąkę na specjalnie dogodnych warunkach.

Projektowany jest podział mąki między dyrekcje kolejowe, które za pośrednictwem spółdzielni dostarczą ją kolejarzom.

W tym celu po konferencji międzyministerjalne odbyła się narada z przedstawicielami spółdzielni kolejowych.

— **Ułatwienie paszportowe dla studjujących zagranicą.** Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wszystkich władz administracyjnych pierwszej instancji okólnik, w którym poleca: by studentom uczącym się zagranicą, którzy przybyli na święta do kraju, wydawać paszporty zagraniczne ulgowe po 20 zł, względnie zezwolenia na ponowny wyjazd, nie żądając żadnych zaświadczeń ze strony ministerjum oświecenia.

Kronika prowincjonalna.

— **Grudziądz.** (Nieszczęśliwy wypadek). Przed kilku dniami przy obcinaniu gałęzi robotnik miejski Fryderyk Hinz, lat 63, spadł tak nieszczęśliwie z drzewa, że doznał złamania kręgosłupa w okolicy obojczyka. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił nieszczęśliwemu lekarz pow. p. dr. Lachowski i zarządził przewiezienie rannego do szpitala miejskiego.

— **Pelplin.** Na pobliskiej domenie państwowej w Bielawkach spaliła się stodoła, zapełniona zbożem. Zagrożone były i inne budynki. Stodoła spaliła się doszczętnie wraz z zawartością, która była zabezpieczona na kildadziesiąt tysięcy złotych. Spaliła się także młocarnia. Do wieczoru bowiem jeszcze młócono w stodole, o godz. 10 wieczorem ogień wybuchł.

— **Wejherowo.** Tutejszy tartak parowy Szulz i Scheel został uruchomiony po 9 miesięcznej nieczynności. Tym sposobem część bezrobotnych znalazła zatrudnienie.

— **Jeżewo,** pow. świecki. (Kradzież.) Przedostatniej soboty okradli jacyś, dotąd nieznani złoczyńcy gospodarza p. Feliksa Czortka. Skradzione zostały rzeczy następujące: trzy metry materji popielatej, cztery metry aksamitu, trzy metry szewiotu granatowego, trzy kawały materji, cztery metry neslu granatowego, osiem firan do okien, trzy pary pończoch wełnianych, jeden damski krymrowy płaszcz — ogólnej wartości 500 zł. Dochodzenia prowadzi tutejsza policja.

— **Swiecie.** (Wykład) W niedzielę odbył się w auli miejscowego gimnazjum wykład księży misjonarzy z Górnej grupy „O misjach katolickach". Odczyt zgromadził na auli tak wielką ilość publiczności, że wielu nawet miejsca nie znalazło. Ojciec Drapiewski, redaktor pism misyjnych wydawanych przez OO. Misjonarzy, urodzony w naszym powiecie, przedstawił znaczenie misji katolickich i udział Polaków w tem dziele. Poczem przedstawił na ekranie piękne niezwykłe przezrocza, przedstawiające rozwój zakonu misjonarzy słowa Bożego. Niezwykle liczny napływ publiczności okazał jaką sympatją darzy miejscowe społeczeństwo ojców misjonarzy.

— **Lubiewo,** pow. świecki. (Mianowanie). Na tutejszy obwód badacza mięsa ustanowiony został z dniem 15 grudnia br. p. Jan Borucki, zamieszkały w Karolewie.

— **Warlubie,** pow. świecki. (Dzierżawa.) Państwowe Nadleśnictwo Warlubie wydzierżawi przez submisję jezioro t. zw. Remseis wielkości 12.511 ha., na lat 12 począwszy od 1 stycznia 1926 r. do 31 grudnia 1937 roku.

— **Topolno,** pow. świecki. (Kradzież). W nocy z 21. na 22. grudnia włamali się dotychczas nieznani sprawcy do chlewa klasztoru sióstr w Topolnie. Łupem ich padły trzy świnie ogólnej wagi około siedem centnarów, które ubili na miejscu i zabrali ze sobą.

— **Zalesie Królewskie,** pow. świecki. (Nowe towarzystwo). W ostatnim czasie zostało tutaj założone Towarzystwo Powst. i Wojaków. O założeniu i działalności tegoż napiszemy później.

Bunt Chmielnickiego.

67) Powieść historyczna.

Zagłoba porwał się za głowę i począł się kręcić po namiocie, jak błędny.

— Bóg mnie karze, — wołał, — żem się z wichrami wdał, zamiast żyć w zacnej kompanji statecznych ludzi. Dobrze mi tak!

Nakoniec zatrzymał się przed Skrzetuskim i patrząc mu w oczy, począł sapać groźnie.

— Co ja waćpanom takiego uczynił, że mnie prześladujecie?

— Uchowaj-że nas Boże! — odrzekł rycerz. — Jak to?

— Bo że pan Podbipięta takie rzeczy wymyśla, nie dziwię się. Zawsze miał dowcip w pięści, a od czasu, jak ściął największych trzech kpów pomiędzy Turkami, sam czwartym został...

— Słuchać hadko! — przerwał Litwin.

— I jemu się nie dziwię — mówił dalej Zagłoba, wskazując Wołodyjowskiego. — On kozakowi za cholewę wskoczy, albo mu się hajdawerów jak rzep psiego ogona uczepi i najprędzej z was wszystkich się przedostanie. Ich obydwóch Duch święty nie oświecił — ale że waćpan, zamiast ich od szaleństwa powściągnąć, jeszcze im bodźca dodajesz, że sam idziesz, że wszystkich nas czterech na pewną śmierć, i męki chcesz wydać — to już... ostatnia rzecz! Tfu, do licha! nie spodziewałem się tego po oficerze, którego sam książę za statecznego kawalera uważał.

— Jakto? czterech? — rzekł zdziwiony Skrzetuski. — Chciałżebyś i waćpan?...

— Tak jest! — krzyczał, bijąc się pięściami po piersi Zagłoba, — pójdę i ja. Jeśli który z was się ruszy, albo wszyscy w kupie, pójdę i ja! Niech moja krew spadnie na wasze głowy. Będę miał na drugi raz naukę, z kim się wdawać.

— A bodajże waści! — rzekł Skrzetuski.

Trzej rycerze poczęli go brać w ramiona, ale on naprawdę się gniewał i sapał, i odpychał ich łokciami mówiąc:

— Idźcie do kaduka! nie potrzeba mi waszych judaszowskich pocałunków.

— Na Boga! — rzekł starosta krasnostawski, który dotychczas ze zdumieniem słuchał pana Zagłoby, — wielka to jest rzecz, ale bez księcia nie możemy nic stanowić. Tu niema się co spierać. Waćpanowie w służbie jesteście i ordynansów słuchać musicie. Książę musi być u siebie. Pójdźmyż do niego, co on na ochotę waszmościów powie.

— To co i ja! — rzekł Zagłoba, i nadzieja wypogodziła mu oblicze. — Pójdźmy coprędzej.

Wyszli i szli przez majdan, na który już kule padały z szańców kozackich. Wojska były u wałów, które zdala wyglądały, jak budy jarmarczne, tyle na nich nawieszano starej odzieży, kożuchów, tyle nastawiano wozów, szczątków namiotów i wszelkiego rodzaju rzeczy, mogących stanowić zasłonę od strzałów, które czasem po całych tygodniach nie ustawały we dnie i w nocy. Jakoż i teraz nad owemi porozwieszanymi łachmanami ciągnęła się długa, błękitnawa smuga dymu, a przed niemi widać było leżące szeregi czerwonych i żółtych żołnierzy, pracujących ciężko przeciw najbliższym szańcom nieprzyjacielskim.

Sam majdan wydlądał, jak rumowisko; równina podarta rydlami lub stratowana przez konie, nie zieleniła się ani jednem źdźbłem trawy. Gdzieniegdzie sterczały kopce wydobytej świeżo przy kopaniu studni i mogił ziemi, gdzieniegdzie leżały szczątki potrzaskanych wozów, armat, beczek, lub stosy ogryzionych i zbielałych na słońcu kości. Trupa końskiego nie dojrzałeś nigdzie, bo każdego zabierano natychmiast na żywność dla żołnierzy, natomiast wszędy było widać gromady żelaznych, po większej części zrudziałych już od rdzy kul armatnich, któremi codziennie zasypywano ten szmat ziemi. Ciężka wojna i głód widne były na każdym kroku.

Idąc, spotykali rycerze nasi większe i mniejsze kupy żołnierzy, to odnoszące rannych i zabitych, to spieszące ku wałom z pomocą zbyt utrudzonym towarzyszom — a wszystkie twarze poczerniałe, zapadłe, zarosłe — a srogie oczy rozpalone, odzież wypłowiała, podarta, na głowach często szmaty brudne, zamiast czapek i hełmów, broń połamana. I mimo woli przychodziło na myśl pytanie: co się stanie z tą garstką dotychczasowych zwycięzców, gdy jeszcze upłynie tydzień, dwa?...

— Patrzcie, waszmościowie, — mówił starosta, — czas, czas, dać znać królowi.

— Nędza już szczerzy zęby, jak pies, — odpowiedział mały rycerz.

— A co będzie, gdy konie zjemy? — spytał Skrzetuski.

Tak rozmawiając, doszli do namiotów książęcych stojących z prawej strony wału, przed któremi widać było kilkunastu jeźdźców służbowych, przeznaczonych do rozwożenia rozkazów po obozie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ostatnie telegramy.

Trzydniowy pożar majątku Druckiego-Lubeckiego.

W Bałtowie, ziemi radomskiej wybuchł groźny pożar w majątku Aleksandra Druckiego Lubeckiego. Wobec braku środków ratowniczych ogień rozszerzył się na rozmaite zabudowania gospodarskie, objął część drzewostanu i srożył się przez blisko trzy dni. Pastwą płomieni padło wiele budynków, wśród których również i pałac Druckiego-Lubeckiego.

Okręt zatonął na pełnem morzu.

Na pełnem morzu zatonął pewien okręt brazylijski z powodu eksplozji kotła, 16 ludzi załogi zginęło.

Najbogatsza panna na świecie.

Najbogatsza panna na świecie jest 12 letnia amerykanka p. Ducke, córka zmarłego króla tytoniowego, której ojciec zostawił majątek w wysokości 640 mil. dolarów.

74 samobójstw w Berlinie w ciągu jednego tygodnia.

W aktach policji berlińskiej zanotowano w tygodniu od 13 do 19 grudnia rb. 74 wypadków samobójstwa, które popełniono z powodu braku pracy i środków do życia.

Cesarz japoński ciężko zachorował.

Według wiadomości z Tokio, zachorował cesarz japoński ciężko na zapalenie mózgu.

Gen. Sikorski dowódcą O. K. we Lwowie.

Były min. spraw wojskowych gen. Sikorski mianowany został dowódcą O. K. we Lwowie. Generał Sikorski obejmie nowe stanowisko natychmiast po świętach.

Likwidacja komisarjatu oszczędnościowego.

Ze względów oszczędnościowych postanowiono znieść nadzwyczajny komisarjat oszczędnościowy.

Cziczerin w Kownie.

Z Kowna donoszą, że do stolicy Litwy przybył Cziczerin, który odbył naradę z członkami rządu litewskiego.

Dla bezrobotnych.

Na walkę z bezrobociem wprowadzono w Warszawie we wtorek pięciogroszową dopłatę do biletu tramwajowego.

Poseł Marek ministrem?

Stan zdrowia min. robót publicznych Moraczewskiego pogorszył się, w związku z czem liczą się z możliwością jego ponownej rezygnacji. Jako kandydata wymieniają posła Marka.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Baczność podof. rezerwy. Zaproszenia odebrać można każdego czasu u prezesa oraz w niedzielę od godz. 3 do 6 u kol. Ostrowskiego.

Zbiórka komitetu zabawowego w poniedziałek o godz. 6 wieczorem . Zarząd.

Pawłówko. Tow. Pow i Wojaków z Pawłówka urządza w drugie święto Bożego Narodzenia walne zebranie zaraz po nabożeństwie u druha Matuszewskiego przy kościele. Na porządku obrad: obór zarządu na rok 1926. Zatem przybycie wszystkich członków konieczne. „Wolność"! Zarząd.

Chojnice. Tow. Zgoda pod op. św. Józefa donosi swym członkom, iż w piątek pierwsze święto Bożego Narodzenia odbędzie się wspólna gwiazdka i podzielenie się opłatkiem w lokalu p. Czarnieckiego. Początek o godz. 4 po poł. O liczny udział członków wraz z ich rodzinami uprasza Zarząd.

Chojnice. W czwartek dnia 24 bm. o godz 4 po poł. staraniem Tow. opieki nad więźniami „Patronat" odbędzie się w tutejszem więzieniu gwiazdka dla więźniów, na którą członków Tow. uprzejmie zaprasza Naczelnik.

Chojnice. Dnia 27 grudnia 1925 (3 święto) o godz. 12 w południe w lokalu p. Czarneckiego (dawniej Reichshof) w Chojnicach odbędzie się walne roczne zebranie Pomorskiego Związku Osadników Rolnych na powiat Chojnice.

Porządek obrad: 1) Zagajenie. 2) Odczytanie protokółu z ostatniego zebrania. 3) Sprawozdanie Zarządu z jego dotychczasowej działalności. 4) Wybór zarządu i delegatów na zjazd wojewódzki. 5) Wolne wnioski. Zarząd.

Chojnice. Zebranie Kółka Rolniczego nie odbędzie się w niedzielę dnia 27 bm. lecz w następną niedzielę w lokalu p. Jażdżewskiego. O czem członków zawiadamia Zarząd.

Wesoły kącik.

Wykręcił się.

— Dlaczego fałszujesz pan pieniądze?

— Bo w żaden sposób nie mogę zdobyć prawdziwych.

Co on pije?

— Może szklankę herbaty?

— Nie pijam herbaty.

— To kawy lub kakao?

— Nie pijam kawy ani kakao.

— Więc wódki z wodą sodową?

— Nie pijam wody sodowej.

Dział gospodarczy.

Giełda Gdańska.

dnia 23 grudnia 1925 r.

kupno 100 złot.	58.93 guld. gd.
sprzedaż 100 złot.	59.07 guld. gd.
Dolar ameryk.	5.25 guld. gd.

Targowica miejska.

Urzędowe Sprawozdanie Targowej Komisji! Notowania Cen.

Poznań, dnia 18. 12. 1925 r.

Spędzono: 391 szt. bydła, 1169 szt. świń, 26) szt. cieląt, 306 szt. owiec, 37 szt. wołów, 141 szt. buhaji, 213 szt. krów, — szt. kóz, — szt. prosiąt.

Razem 2126 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za

I. Bydło:

Woły

pełnomięsiste, wytuczone woły, najwyższej wartości rzeźnej niezaprzęgane	—
b) pełnomięsiste, wytuczone woły od lat 4 do 7	92—
c) młode mięsiste, nie wytuczone i starsze wytuczone	78—
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	—
e) miernie odżywione młode, dobrze odżywione starsze	64—

II. Cielęta:

a) najprzedniejszego opasu (Doppellendary)	—
b) najprzedniejsze cielęta tuczne	—110
c) średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki	—100
d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	—90
e) liche ssaki	—80

Stadniki:

a) pełnomięsiste, wyrosłe, najwyższej wartości rzeźnej	—
b) pełnomięsiste młodsze	76—



Poznańska giełda zbożowa.

Poznań, 21. 12. 1925 r.

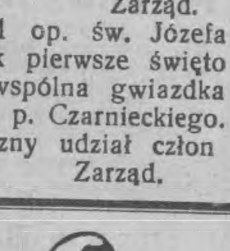
Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunek wagi dostaw. zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto nowe	22.50—23.50 zł.
Pszenica	40.00—42.00
Jęczmień	22.00—24.00
Jęczmień browy.	28.00—30.00
Owies	26,00—27,00
Mąka żytnia 70 proc. wł. w.	35.50—36 50
Mąka żytnia 65 proc.	37.00—38.00

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor naczelny: Leon Formański
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego." w Chojnicach.

Gawędy Ojca Bibuły z Chojnic.



Dobry wieczór! Cóż widzę? Tyle paczek? Pewnieście się zmachali biegając od sklepu do sklepu!

Dziwna rzecz, że przy obecnej biedzie stać was jeszcze na zakup tylu rzeczy!

Filutowski, co ty tu masz w tej paczce? Butelczynę? A niech cię gęś kopnie! O tem jakoś nie zapominasz!

A ty, Zamroczyński, coś kupił dla twej czcigodnej małżonki? Kalosze? Oby cię tylko za to miotłą nie wygrzmociła! Przepraszam, zapomniałem, że w wieczór gwiazdkowy takiej gimnastyki się nie urządza!

No, aleć rozgadałem się, a siedzę przy suchym stole!

Panie starszy, proszę o taki sam napój, jaki mają ci oto panowie! Z rumu? No dobrze, niech będzie z rumu!

Ale, ale, przedewszystkiem zapłacę te trzy herbaty, jakie wypiliśmy zeszłym razem!

Jako żywy Bóg zapomniałem wtedy zapłacić! Jeszczeby mnie pan mógł posądzić o rozmyślne zatajenie picia herbaty!

Czyż sądzicie, przyjaciele, że gwiazdka tegoroczna będzie sutą? E, gdzieżtam!

Tylko tu i owdzie zapowiada się ona jako tako! Ogół zaś nie może sobie pozwolić na to, czegoby pragnął!

Złoty spadł, towary podskoczyły w cenie a zarobki są te same!

I jakżeż tu cieszyć się na tradycyjną choinkę i gwiazdora!

Urzędnicy nie dostali pensji ani dodatku przed świętami, jak to było za czasów inflacji, gdy maszyny państwowe nie mogły nadążyć drukowania papierków!

Pamiętacie przecież te czasy aż nadto dobrze, nieprawdaż?

A cóż dopiero mówić o bezrobotnych, o emerytach, o inwalidach, o wdowach i sierotach po poległych?

Ciężkie czasy, ciężkie czasy!

Wprawdzie znajdą się wszędzie ludzie szlachetni, którzy wspomagają tych biedaków wedle sił i możności!

Lecz daleko do tego, by było to, co ma być! Dziś każdy człowiek ma swego jeża, który go kole!

Wszędzie słyszy się tylko o wekslach, o skargach, o licytacjach!

I choćbyś orał dzień i noc, spokoju i zadowolenia nie doznasz, bo czasy są wyjątkowe!

Są to oczywiście następstwa długoletniej wojny światowej!

Dlaczego się uśmiechasz pod nosem, Filutowski?

Tobie niczego nie brak, konkanku! Masz spokój, miłość i pieniądze w banku!

Co? Mam być cicho o banku! No, dobrze, dobrze, wiem, co chcesz mówić, ale w każdym razie możesz być dumnym z tego, że nie ty jesteś winien bank tobie jest winien!

A butelczyna? Skąd się wzięła? Mnie tam nie stać na tego rodzaju pociągnięcia strategiczne!

Co? Na raty? Dajże spokój kpinom! Takich delikatesów nikt na raty nie sprzedaje!

A czy wiecie też, przyjaciele, dlaczego dziś tu siedzi tylu żonatych?

Poszli po podarki gwiazdkowe? Nie to, nie to! Poprostu dlatego, że dziś w domach wielki rwetes, bo gosposie czynią przygotowania świąteczne!

Same one im dziś powiedziały, żeby wyszli na chwileczkę! Słyszycie, na chwileczkę, bo dziś w domu robi się gruntowny porządek! A im tylko w to graj! Wiecie przecież, co to znaczy u nas chwileczka!

Najrozmaitsze w chałupie dziś zapachy! Placki, baby, strucle, mak, orzechy, ryby, śledzie, cielęcina, zając! Najlepszy to oczywiście ten zając, tylko uciekać!

To znowu zmywanie podłóg i sieni, czyszczenie okien, zakładanie firanek!

Powiadam wam, taki rwetes w chałupie, że chociaż „Dziennik Pomorski" w ostatnich właśnie dniach tyle ciekawych i ciętych artykułów zamieścił, to jednak na gazetę ani ci nie spojrzą, rzucą ją w kąt i basta!

I polityku tu potem z niemi w święta! Tyle czasu każdy człowiek mieć musi, ażeby przeczytał gazetę! Dla mnie jestto stokroć ważniejsze, niż strucel i baba! Aleć gadaj tu z kobietami!

No, bywajcie zdrowi, idę już, bo pewnie i pościel będzie dziś świeża, to się będzie spoczywało, jak nieprzymierzając Grabski na laurach!

Panie starszy! Płacę gotówką! Jeden, jeden! Każdy płaci dziś swoje!

Szczęśliwych i wesołych świąt życzę wam, przyjaciele!

A tylko zważajcie, abyście nie przeładowali swych żołądków, zawsze miarą jedzcie i pijcie, abyście nie potrzebowali lekarza i apteki, bo zaraz po świętach chce z wami spotkać się na pogawędkę poświąteczną

Wasz OJCIEC BIBUŁA.

Przetarg
na wypiek chleba dla Garnizonu Chojnice
na czas
od 1 stycznia do 30 czerwca 1926 r.
odbędzie się 2888
dnia 29. bm. o godz. 15 w komendzie Garnizonu
Warunki wyłożone u kwatermistrza I/66 pp.
Komendant Garnizonu.

HOTEL PRIEBE
właśc. Jan Kaletta.
W święta gwiazdkowe
codziennie od godz. 8 mej wieczorem
koncert artystyczny
Braci Jakubowskich.
Wstęp wolny. Wstęp wolny.
Dobrze ogrzane sale restauracyjne!

Poszukuje się od 1 kwietnia 1926 r.
8 (osiem) ręczniaków
z silnymi zaciężnikami.
Wymaga się sumiennej, intensywnej pracy. Gotowych kartofli nie wydaje się, natomiast rolę pod kartofle.
Zgłoszenia osobiste do 2891
Administracji Dóbr Chojnaty
(Ackerhof.)

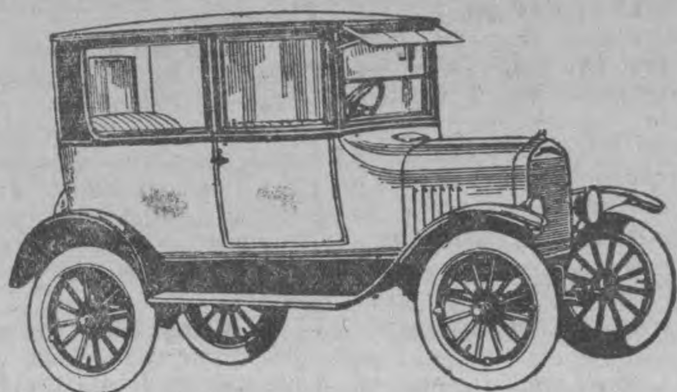
PIANINA
pierwszorzędnej jakości z długoletnią gwarancją z własnej fabryki
oraz fortepiany i pianina słynnych firm zagranicznych
poleca
B. Sommerfeld
Fabryka i hurtownia fortepianów w Bydgoszczy
tylko ul. Śniadeckich 56
tel. 883 zał. 1905 r.

Baczność Rolnicy!
Polecam z mego składu
maneże, młocarnie, szerokomłotne, młocarnie sztyftowe, cepowe młocarnie z wałkami system Gruse, **sieczkarnie, wialnie, parniki, siekacze, brony, maszyny do szycia, centryfugi i rowery**
po cenach konkurencyjnych i na odpłatę. 2893
M. Nabożny,
Czersk, Pomorze,
ul. Kościuszki nr. 25.
Tel. 2. Tel. 2.
Własny warsztat reparacyjny.
Części rezerwowe do wszelkich maszyn na składzie.

Dnia 31. bm.
w noc „Sylwestrową“
odbędzie się
zabawa taneczna
na sali p. Totenkopfa
w OGORZELINACH
Początek o godz. 6 wiecz.
Przygrywać będzie orkiestra z Główczewic.
Uprzejmie zaprasza
2894 **Komitet.**

Wywóz śmieci
i przeprowadzki
uskutecznia po niskich cenach.
furmaństwo
Jan Dobbek,
Angowicka 16.

Ogłaszajcie w „Dzienniku Pomorskim.“



SAMOCHÓD NA ZIMĘ.

Zapewne nie wiedzieliście jeszcze, że obok innych typów Ford posiada niezrównany zamknięty samochód, tani, łatwy do kierowania, oszczędny w użyciu, przytem bardzo wygodny i pewny. Niema właściwie lepszego samochodu dla załatwiania interesów i dla rodziny. Karetka Forda „Tudor“ mieści wygodnie 5 osób i zabezpiecza całkowicie przed najgorszą nawet pogodą.

Którykolwiek z poniższych upoważnionych przedstawicieli Forda zademonstruje samochód na żądanie.

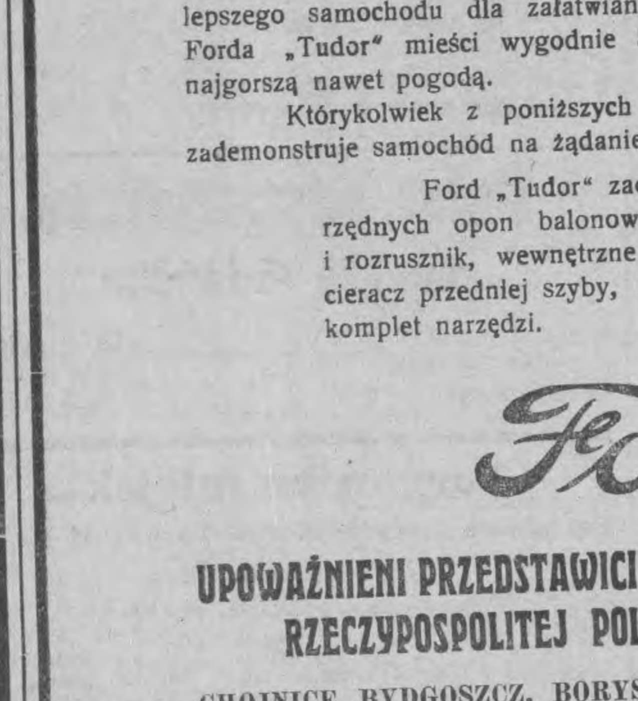
Ford „Tudor“ zaopatrzony jest w 5 pierwszorzędnych opon balonowych, elektryczne oświetlenie i rozrusznik, wewnętrzne lusterko orjentacyjne, przecieracz przedniej szyby, lampkę na desce rozdzielczej komplet narzędzi.

Ford

UPOWAŻNIENI PRZEDSTAWICIELE W NASTĘPUJĄCYCH MIASTACH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ I W. M. GDAŃSKA:

CHOJNICE, BYDGOSZCZ, BORYSŁAW, BIELSKO, BRZEŚĆ n/Bugiem, GNIEZNO, GRUDZIĄDZ, INOWROCŁAW, KATOWICE, KALISZ, KIELCE, KRAKÓW, KUTNO, LUBLIN, LWÓW, ŁÓDŹ, OLKUSZ, OSTRÓW (Wielkopolska), POZNAŃ, PŁOCK, PRZEMYŚL, RZESZÓW, RADOM, RÓWNE, SANOK, STANISŁAWÓW, STAROGARD, SOSNOWIEC, STRYJ, TORUŃ, TARNOPOL, TARNÓW, WARSZAWA, WŁOCŁAWEK, WILNO, WRZEŚNIA (Wielkopolska), GDAŃSK, NYTYCH.

P. 43.



NAJLEPSZY PROSZEK DO PRANIA
NADAJE BIELIŹNIE ŚNIEŻNĄ BIAŁOŚĆ
J. M. WENDISCH SUKC. S. A. TORUŃ

Piękna nadaje
różowe, młode, świeże oblicze, biała, aksamitna, miękka skóra z świeżą cerą. To wszystko nadaje tylko prawdziwe mydło liliowo mleczne „Ergasta“.
Zważać na nazwę „Ergasta“ gdyż są bezwartościowe naśladownictwa. 28
Do nabycia **w Brusach**
A. Kiedrowski, Skład Kolon.
Jan Pański, Skład kolonjalny
w Chojnicach
Kazimierz Żak, Drogerja.

Dla mniejszego majątku w pobliżu Chojnic poszukuje się od 1. kwietnia 1926 r. żonatego
kowala
który również na kołodziejstwie się zna. 2890
Piśm. zgłoszenia pod „Kowal“ do eksp. nin. pisma.

Stenografji
wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie:
Instytut Stenograficzny,
Warszawa, Mokotowska 39.

Dobre rasowe młode
wilczki
na sprzedaż.
Warszawska 18.

Restauracja leśna
Krause
Wilhelminka
w 2-gie i 3-cie święto
koncert
przy kawie.
Początek o godz. 3,30 popoł.
Wstęp wolny.
Placek jabłkowy i śmietanka.

Obrazę
przeciw 2886
p. Lewińskiej
cofam.
Kobus.

Wykwalifikowana kasjerka
poszukuje **posady**
kasjerki-ekspedjentki
od zaraz lub później.
Zgłoszenia pod Z. P. do eksp. nin. pisma. 2888

Polecam w pojedynczych funtach
mięso dzika
funt zł. 0.80
Lewicki,
skład kolonjalny.

Pożyczki
4—5000 zł
na krótki czas, poszukuję na większą posiadłość na 1 hipotekę, za dobrem oprocentowaniem. Odpłata według kursu dolara. Oferty pod „K. G.“ do eksp. nin. pisma. 2871

Potrzebny
wspólnik
do większego przedsiębiorstwa zbożowego i hurtowni spożywczych. 2892
Reflektanci z odpowiednim kapitałem raczą nadsyłać oferty pod szyfrą „G G.“ do eksp. niniejszego pisma.